

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * MALCZYCE * OBORNIKI ŚL. * ŚCINAWA * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 30 (170) Rok V

29 lipca 1994 r.

Cena - 4 000 zł

WIEŚCI KURIERA

» W rejonie działania dolnobrzejskiej Komendy Policji w czasie pierwszego półrocza odnotowano 135 przestępstw. Jest to wzrost do analogicznego okresu z ubiegłego roku o 1/3 (w ubiegłym roku 91 przestępstw). Na szczęście dolnobrzejscy policjanci mają wysoki 73 % wskaźnik wykrywalności.

» Dolnobrzejskie studio telewizji kablowej nadało w tym roku 252 godziny i 15 minut programu własnej produkcji (od stycznia do czerwca) oraz 439 godzin i 25 minut programu telewizji kablowej Atv (od marca do czerwca).

» W gminie Brzeg Dolny zarejestrowanych jest 837 podmiotów gospodarczych z czego działa około 500. Najwięcej zarejestrowano w latach 90-91. Obecnie ma miejsce tendencja spadkowa - co miesiąc kończy działalność około 10 handlowców lub rzemieślników.

» Już niedługo nastąpi przebudowa ulicy Sienkiewicza w Brzegu Dolnym. Wspólnymi siłami Urzędu Wojewódzkiego, UMig Brzeg Dolny, oraz zakładów i przedsiębiorstw położonych przy tej ulicy (m.in. Rokita S.A., BOC Gazy, British Vita). Nastąpi jej rozbudowa - zmiana oświetlenia, parkingi, chodniki itp.

SAMOCHODOWE MORDERSTWA

W "Kurierze Gmin" nr 16 pisaliśmy o dwóch morderstwach jakie popełniono na terenie gminy Wołów. Obecnie otrzymaliśmy kolejne informacje dotyczące morderstwa dokonanego koło Lubiąża.

Morderstwo to zostało dokonane koło mostu na Odrze w Lubiążu. Ofiarą została zastrzelona, dwa strzały pod obie łopatki. Przy zwłokach znaleziono jedynie rachunek z hotelu w Pardubicach. Aby nabrać pewności, że ofiarą jest obywatel Czech poinformowano Pardubicką policję o odnalezieniu zwłok zamordowanego mężczyzny, przy którym znaleziono rachunek z hotelu w Pardubicach. Okazało się, że w tym samym czasie tamtejsza policja otrzymała zgłoszenie o zaginięciu męża. Podczas konfrontacji kobieta zgłaszająca zaginięcie rozpoznała w denacie swojego męża.

dokończenie na stronie 3

Rafael Martinetti - Tu mi się podoba! z v-ce Prezydentem FILA rozmawia Marian Kmita

- Rozmawiamy po pierwszym dniu Turnieju im. Wacława Ziółkowskiego. Jest to pierwsza impreza tej rangi w zapasach stylu wolnego rozgrywana w naszym mieście. Jak pan ocenia organizację zawodów.

- Doskonała, ale wiem że nie jest to pierwsza poważna impreza sportowa oglądana przez publiczność Brzegu Dolnego. Kiedy byłem we Wrocławiu, jesienią ubiegłego roku na Turnieju im. Pytlasińskiego już wtedy słyszałem o wielkich możliwościach waszego małego miasteczka. Tak więc, wasza sprawność organizacyjna nie jest dla nas niespodzianką.

- Czy to oznacza, że możemy liczyć na organizację Mistrzostw Świata 1997 roku w stylu klasycznym?

- No, no nie rozpędzajmy się w oczekiwaniach. Brzeg Dolny raczej nie ma szans, ponieważ przy Mistrzostwach będziemy organizować Kongres FILA a do tego potrzebna jest odpowiednia baza hotelowa i gastronomiczna, ale Wrocław ... czemu nie. Jest to bardzo prawdopodobne a to przecież niedaleko stąd.

dokończenie na str. 3

KONKURS KURIERA ROZSTRZYGNIĘTY



Nagrodę w konkursie "Kuriera Gmin" - pół miliona złotych - wygrała uczennica II kl. LO w Wołowie ANNA NATURALNA.

Szczęśliwa mieszkanka Wołowa jest - jak powiedziała - naszą stałą czytelniczką.

Rozwiązanie hasła nie sprawiło jej kłopotu. Po odgadnięciu pierwszego wyrazu - "OFICER" - dopasowywała do niego nazwy różnych rodzajów jednostek wojskowych i tak odgađła drugi wyraz - "KWATERMISTRZOSTWA".

Pani Annie gratulujemy i zapraszamy ją oraz wszystkich naszych Czytelników do następnej zabawy "PRZESKAKIWANKI" do której kupon konkursowy oraz regulamin drukujemy na stronie 5.

SPALONE ZBOŻE

Tumany kurzu, dymu, łoskot pracujących maszyn i zgiełk ludzi to najczęstsze warunki w jakich muszą pracować strażacy, szczególnie ma to miejsce w okresie letnim.

Obecne lato, ze względu na panujące upały, jest wyjątkowo trudne, pożary wybuchają z ogromną łatwością i w wielu miejscach jednocześnie.

W ubiegły piątek popisy strażackiego kunsztu mogli oglądać działkowicze, których działki znajdują się za ul. Nowotki (kierunek Radeecz), ponieważ właśnie tam doszło do pożaru

zboża na polu należącym do p. Czecha.

O powstaniu pożaru powiadomiono Rokicką Straż Pożarną, której wóz strażacki już po 8 minutach przybył na miejsce zdarzenia. Jednakże te 8 minut dla jednego z rolników, którego pole znajdowało się zaraz za miedzą trwało wiecznie. Zdesperowany gospodarz kilkoma wyrwanymi z ziemi krzakami walczył z żywiołem broniąc własnego pola.

ciąg dalszy na stronie 3

"Shell" może zainwestować w Ścinawie

W ubiegły piątek, we wrocławskim Urzędzie Wojewódzkim doszło do spotkania przedstawicieli brytyjskiego koncernu petrochemicznego "Shell" z Wicewojewodą Wrocławskim Andrzejem Jamrozkiem. Rozmowy dotyczyły możliwości nabycia przez brytyjską firmę udziałów Wojewody Wrocławskiego w ścinawskiej rozlewni gazów. Jak wiadomo w 1990 roku rozlewnia stała się spółką, w której udziałowcami stały się m.in. Urzędy Wojewody Wrocławskiego i Legnickiego. W międzyczasie spółka zaciągnęła około 1 mln \$ kredytu i zaczęła

samodzielny żywot. Ponieważ administracja państwowa ostatnimi czasy wycofuje się z tego rodzaju przedsięwzięć, pojawiła się szansa na sprzedaż udziałów Skarbu Państwa a jednocześnie długów przedsiębiorstwa. Od około roku tą sprawą interesuje się "Gazpol" oraz "Shell". Jak powiedział nam Wicewojewoda Jamrozek, życzy Brytyjczykom wszystkiego dobrego i czeka na kontynuację rozpoczętych rozmów. Polska jest ponoć świetnym rynkiem dla przedsiębiorstw zajmujących się produkcją i dystrybucją gazów płynnych.

Przechodniu, powiedz Polsce... (6)

Na dolnobrzeskim Cmentarzu Komunalnym w kwaterze IX jest zwykły, niczym nie wyróżniający się grób, ale zadbane, widać, że ktoś często go odwiedza. Na nagrobku zdjęcie mężczyzny w mundurze wojskowym, a schematyczny napis informuje, że tu spoczywa Michał Karandys, ur. 25.09.1900r., zm. 13.08.1989r.

Jest to grób byłego żołnierza Andersa, a obok grób jego żony.

O losach p. Michała Karandysa rozmawiam z państwem Marią i Kazimierzem Józefowiczami, z córką i zięciem, w ich mieszkaniu przy ul. Wypiańskiego 12. Na stole przede mną leżą pamiątki po p. Michale: zdjęcia rodzinne, zdjęcie grupowe żołnierzy spod Monte Cassino, dokumenty legitymacje, Krzyż Monte Cassino, Medal za Udział w Wojnie Obronnej, Gwiazda Italii.

"Część pamiątek ma siostra mieszkająca na Wałach Śl." - mówi p. Maria, dotykając delikatnie pamiątki jakby z pewnym namaszczeniem.

Pan Michał Karandys urodził się w Wysokiej koło Łańcuta. "W latach dwudziestych założył rodzinę i osiedlił się w Woli Polskiej koło Stanisławowa" - mówi p. Kazimierz, zaglądając do swego pamiętnika, który prowadzi od dłuższego czasu. - "Tam wraz z rodziną gospodarzył na 3 hektarach majątku".

We wrześniu 39 został powołany do wojska. Brat udział w wojnie obronnej, ale po klęsce szybko wrócił do domu.

"W lutym 1940r. cała rodzina, ze strony ojca i matki, została zesłana na Sybir do Komii jako kulaćcy" - kontynuuje p. Kazimierz. "Ale jaki z niego był kulaćcy?"

"Na Syberii byliśmy do 1942r. Rodzice pracowali przy wyrębie lasu. Były okropne warunki: głód, zimno. Tam zmarło 7 osób z mojej najbliższej rodziny: dziadek, babcia, najmłodszy brat, wujek, bracia stryjeczni, a stryja zastrzelili, gdy upominał się o żonę, która w połogu pozostała w Polsce" - wspomina z żalem p. Maria.

W 1942r. p. Michał wstąpił do wojska i z armią Andersa rozpoczął znany nam już szlak: Iran, Palestyna, Irak, Egipt, Włochy i bitwa pod Monte

Cassino. Służył w 2 kompanii zaopatrzenia Brygady.

"My, to znaczy: mama, brat, ja i siostra, zostaliśmy w 1942r. wywiezieni z Syberii do Uzbekistanu, do Taszkientu" - mówi p. Maria.

"Ja z bratem i siostrą byłem w Domu Dziecka, a mama pracowała w kołchozie. W 1944r. przywieziono nas na Ukrainę, do kołchozu koło Zaporozża".

W lutym 1946r. p. Karandysowa wraz z dziećmi i całym transportem sybiraków przyjechała do Brzegu Dolnego, a w marcu tego samego roku dotarł do rodziny p. Michał, przyjeżdżając z Anglii. "Ojciec bardzo tęsknił za Polską. Koledzy z Anglii odradzali mu powrót, jednak ojciec powtarzał, że najlepiej czuje się w Polsce" - wspomina p. Maria - "Proszę sobie wyobrazić, przyjechał do Brzegu Dolnego, bo dowiedział się, że tu przyjechał transport sybiraków i w Urzędzie Miejskim spotkał się z matką" - kontynuuje p. Maria.

Państwo Karandysowie zamieszkali na Wałach Śl.

"Ojciec starał się o dom na własność, o gospodarstwo, tłumacząc, że swoje zostawił na Wschodzie, ale władze nie chciały z nim rozmawiać. Uważały go za nic, ponieważ był w Anglii. Gospodarstwo i dom przepisano na matkę. Ojciec nie miał żadnych praw" - mówi p. Maria z żalem.

W 1946r. zaraz po powrocie do Polski p. Michał rozpoczął pracę w Zarządzie Dróg Publicznych w Wołowie jako dróżnik i tam pracował aż do emerytury. Zmarł mając 89 lat.

Stojąc przy grobie p. Michała Karandysa, przechodniu, pomyśl i powiedz potomnym, że tu spoczywa człowiek, który przeżył piekło Syberii, piekło Monte Cassino i został odrzucony przez PRL.

Pomyśl i przekaz potomnym tę prawdę, która da się zrekonstruować, i tę prawdę, że o jego przeżyciach, o jego cierpieniach, lękach nie dowiemy się nigdy, bo najpierw ukryła ją PRL, a teraz milczący, spokojny grób.

Pomyśl, przechodniu i pomódl się słowami: wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a nam nadzieję, że piekła na ziemi polskiej nie będzie.

Józef Ambroszko

* Listy do Redakcji * Listy do Redakcji * Listy do Redakcji * Listy do Redakcji *

Dotyczy bliższych i bardziej dokładnych określeń kolejnych nazw naszej żywicieli "Rokity". Otóż w "Kurierze Gmin" nr 27 z dnia 08.07.1994r. w odcinku nr 3 "Miasto św. Jerzego" autor tego opisu wspomina, że cytuję "w 1947 roku zapadła decyzja o odbudowie fabryki i nadano jej nazwę "Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego "Rokita", rozpoczęto produkcję podchlorynu sodu" - koniec cytatu.

Natomiast wg moich wiarygodnych danych pierwsza nazwa fabryki brzmiała: Zakłady Chemiczne "Anorgana" w Brzegu Dolnym.

Następnie w 1946r., a nie w 1947 na zjeździe w Szczecinie zapadła decyzja odbudowy zakładu i wytwarzania w Brzegu Dolnym półfabrykatów

organicznych, wówczas to zaczęto nazywać zakład Sztandarowa Fabryka Produktów Organicznych "Rokita" w Brzegu.

Wiem to również ze swoich przeżyć, gdyż w tym okresie tj. 14.04.1947r. przyjąłem się do pracy do zakładu o powyższej nazwie, w którym to zakładzie przepracowałem ponad 40 lat.

Z kolei w 1949r. ukazało się zarządzenie ministra Przemysłu Ciężkiego o utworzeniu nazwy P.P. NZPO "Rokita", a w listopadzie 1976r. dodano do istniejącej nazwy zakładu słowo Organika i nazwa ta brzmi NZPO Organika - Rokita.

Jeżeli chodzi o rozpoczęcie produkcji podchlorynu sodu, to rozpoczęło ją w 1946r. wykorzystując poniemieckie zapasy chloru.

Kazimierz Józefowicz

Słowo nie tylko na Niedziele

"Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust bożych"

Izraelici szukali tego, który mógłby nasycić ich chlebem, zaspokoić ich potrzeby materialne. W Chrystusie widzieli swoją historyczną i życiową szansę. Patrzyli na Niego po ludzku. Chcieli "chleb", który napęli ich żołądki, zamiast tego usłyszeli "Ja jestem chlebem życia, Kto do mnie przychodzi nie będzie łaknął, a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie".

Życie nasze jest pogonią za tym, aby związać koniec z końcem. Często przydałby się ktoś, kto "rozmnoży czy przemieni chleb" lub da więcej dóbr materialnych, aby nam było lepiej, bogaciej, łatwiej.

Zapominamy jednak, że "Nie samym chlebem człowiek żyje, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych". To słowo przecież znamy, a może tylko wydaje się nam, że je znamy. Znajduje się Ono w księdze Pisma Świętego. Jest ona w każdej rodzinie. Dwa razy do roku odkurzasz ją - w Wigilię aby przeczytać fragment Ewangelii o narodzeniu Jezusa. I na Koledę po to aby "ksiądz się nie czepiał". Słowo, którym mamy żyć, Słowo, które jest dla chrześcijanina prawem moralnym. Lubimy dyskutować o prawach, które w rzeczywistości nie znamy (bo nie chcemy ich znać) ale tylko o nich gdzieś słyszeliśmy. Dlaczego ?!

Dlaczego my chrześcijanie mając dostęp do ksiąg Pisma Świętego żyjemy, obok niego. Roman Brandstaetter w swojej książce "Kąg Biblijny" napisał, że dla jego dziadka i jego rodziny, ta księga jest księgą życia. Tam jest miejsce dla wszystkich członków rodziny.

A dla mnie czym jest Pismo Święte, czy tylko woluminem ustawionym na półce - porastając kurzem, czy raczej księgą mojego życia.

"Wielu ludzi myśli: Pismo Święte to nie dla mnie. Jest zbyt trudne, nie potrafiłbym nic zrozumieć. Lecz jeśli ktoś zdobędzie się na wysiłek zderzenia pierwszej "warstwy" poprzez skupienie i modlitwę, za każdym razem odkryje nowe i zaskakujące wspaniałości. A przede wszystkim zostanie bezgranicznie zdziwiony jednoznacznością biblijnego boskiego postania: Bóg cię Kocha."

(B.Ferrero)

Zechciej tylko trochę się potrudzić a twoja przystojąca z Bogiem będzie pełna.

Ks. Zbigniew

P.H.U.I.O.S.W. "ALUMEX" s.c

Brzeg Dolny, ul. Kolejowa 12, tel. 195-011
Czynne Pn - PT od 10.00 do 17.30, Sob. od 9.00 do 14.00

Skup metali kolorowych

Nowe atrakcyjne ceny !
Przy dużych ilościach
możliwość negocjacji !

Rafael Martinetti - Tu mi się podoba!

z v-ce Prezydentem FILA rozmawia Marian Kmita

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

- Miałem przyjemność spotkać się z panem rok temu przy okazji wspomnianego Turnieju im. Pytlasińskiego. Jest pan częstym gościem w Polsce.

- Tak, byłem tu już kilkanaście razy i zawsze mile wspominam każdy pobyt. Chętnie też zaglądam do Wrocławia, ponieważ żyje tu wielu moich przyjaciół m.in. Marek Gierasimowicz Prezes Wrocławskiego Związku Zapasów. Pobyt w Brzegu Dolnym też będę mile wspominał. Tu mi się podoba.

- Z tego co słyszałem, poza zapasami zajmuje się pan biznesem.

- Tak, zapasy to moje hobby. Na codzień prowadzę w Szwajcarii przedsiębiorstwo budowlane zajmujące się także budową mostów.

- To świetnie się składa, ponieważ nasza gmina z sąsiednią Miekinią właśnie rozpoczyna budowę mostu na Odrze.

- Mogę to wziąć na siebie pod warunkiem, że w rozliczeniu przejmę zamek w Wojnowicach, który leży na terenie Miekinii. To oczywiście żart, ale mogę dać wam parę

dobrych rad dotyczących budowy mostu.

- Wróćmy zatem do sportu. Pańskie nazwisko wskazuje na włoskie pochodzenie. Jak przeżył pan ostatnie mistrzostwa świata w piłce nożnej.

- Jestem Szwajcarem, choć rzeczywiście o włoskim rodowodzie, ale kibicowałem Argentynie. Diego Maradona był i pozostanie dla mnie największą gwiazdą tych mistrzostw a awans włoskiej jedenastki do finału uważam za super szczęśliwy. Takiego faktu nie miał nikt. Cieszę się, że ostatecznie wygrała Brazylia.

- Mieszkańcy Brzegu Dolnego coraz częściej mogą oglądać wielki sport w swojej hali. Liczymy, że wizyty dostojników światowego sportu wyczynowego przyczynią się do tego, że tych imprez będzie coraz więcej i to coraz większej rangi.

- Jestem przekonany, że tak będzie. Rozmawiałem o tym z moim kolegą, obecnym tutaj Włochem Aldo Albanesse - szefem sędziów europejskich. Podziela moje zdanie o świetnej organizacji tego turnieju. To dobry znak na przyszłość.

- Dziękuję za rozmowę.

Letnie handlowanie

Pomimo okresu urlopowego do wydziału handlu w dolnobrzezkim UMiG niewielu handlowców zgłosiło zamknięcie działalności ze względu na urlop. Tylko parę kiosków i sklepów i tylko na kilka dni. "Teraz trzeba handlować i dbać o klienta, nie można pozwolić sobie na zamknięcie interesu na dłuższy okres, bo można stracić dużo pieniędzy" - stwierdził jeden z dolnobrzezkich kupców.

W UMIG zarejestrowanych jest 837 podmiotów gospodarczych z czego działa około 500. Najwięcej zarejestrowało się w latach 90-91. Aktualnie utrzymuje się tendencja spadkowa - kończy działalność około 10 przedsiębiorców miesięcznie.

Z niewielkim opóźnieniem rusza handel na targowisku miejskim. Na razie działa tylko kilka stoisk, reszta ma ruszyć do końca tego roku. Z 23 pawilonów na pewno działać będzie 22, jeden z handlowców prawdopodobnie zrezygnuje. Dokańczane są prace przy rozbudowie infrastruktury targowiska (drogi, chodniki itp.) a ze względu na suszę zawieszono na razie sadzenie zieleni dookoła obiektu.

(jach)

P.S.

Ważna wiadomość dla mieszkańców osiedla warzyń. Od pierwszego do trzynastego sierpnia zamknięta będzie na tym osiedlu Apteka. W tym czasie na pewno dyżurować będzie Apteka na osiedlu Fabrycznym.

Samochodowe morderstwa

ciąg dalszy ze strony 1

Człowiek ten był znany policji Pardubickiej ponieważ utrzymywał bliskie kontakty z samochodową mafią działającą na terenie Czech.

Nowym i kolejnym śladem w tej sprawie jest krwawy odcisk palca na rachunku znalezionym przy zamordowanym. Analiza laboratoryjna wykazała, że krew należy do ofiary, a odcisk ...

Współdziałając z policją Pardubicką zebrano materiał porównawczy - odciski palców - okazało się, że ten krwawy odcisk palca należy do obywatela Czech, mieszkańca Pardubic.

Wniosek nasuwa się sam, jeśli osoba ta nie jest mordercą to na pewno była na miejscu przestępstwa.

Podjeżdżany współdziałacz z samochodową mafią czeską, policja podejrzewa go o dokonanie licznych włamań i kradzieży na terenie Pardubic, ale nigdy nie pozostawił po sobie odcisków palców, aż do tej chwili.

Bez odpowiedzi pozostają jeszcze pytania: Co denat robił w Polsce?

Dlaczego morderstwa dokonano właśnie w okolicach Lubiąża?

Nie znany jest jeszcze motyw zabójstwa.

Ponieważ podejrzanym jest obywatel Czech cała sprawa została przekazana prokuraturze w Pardubicach, stąd też dalsze działania nie są nam jeszcze znane, ale o finale sprawy na pewno poinformujemy naszych Czytelników.

Robert Bania

SPALONE ZBOŻE

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

Do pomocy zostały skierowane również maszyny z SKR Radeck: jeden kombajn, który wykaszzał zboże z miejsc najbardziej zagrożonych, i dwa traktory, które orały pole zaraz za kombajnem.

Po niedługim czasie dotarły również jednostki z Państwowej Straży Pożarnej z Wołowa.

Nad przebiegiem całej akcji czuwał starszy kapitan Karol Sygnatowicz. Pożar został ugaszony w ciągu dwóch godzin. Trudność na jaką napotkali strażacy, i która opóźniła zagaszenie pożaru, to niesprawny hydrant we wsi Radeck. Załogi wozów strażackich zostały zmuszone do szukania najbliższych, otwartych zbiorników wodnych co oczywiście pochłonęło kolejne, jakże ważne minuty. Ogółem w akcji brało udział 6 wozów strażackich.

Nie był to tego dnia odosobniony przypa-

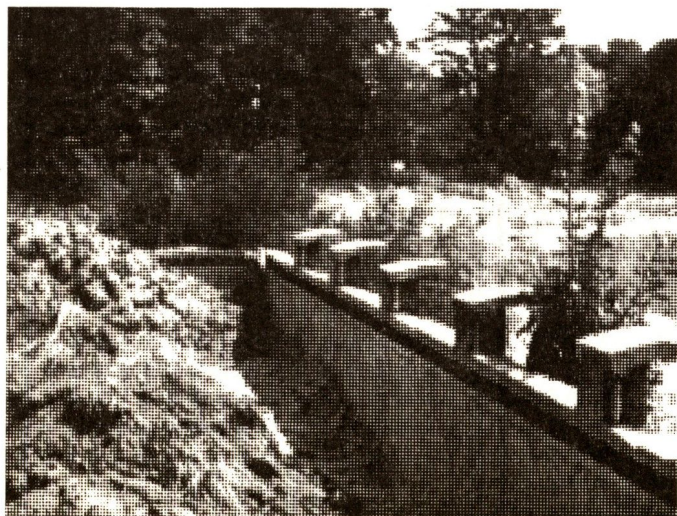
dek, ponieważ zaledwie po upływie pół godziny pożar wybuchł na innym polu oddalonym zaledwie o kilometr od pogorzelskiego.

Do podobnych pożarów doszło w wielu okolicznych wioskach np. w Pogolewie Małym. Spłonęło tam trzy hektary żyta i częściowo spalił się kombajn.

Wołowska Państwowa Straż Pożarna ma "pełne ręce ognia" obejmuje bowiem swoim nadzorem gminy: Wińsko, Wołów i Brzeg Dolny. Średnio do akcji wyruszają 4 razy dziennie.

Szczególnie kłopotliwy jest brak bezpośredniego telefonicznego połączenia wołowskiej straży z sąsiednimi gminami, można śmiało nazwać ten problem, palącym problemem. Obecna wołowska Rada Miejska powinna szukać sposobów ugaszenia tego problemu, a tym samym przyczyni się do skuteczniejszego działania straży z korzyścią dla ludności.

Robert Bania



Kiedyś w Brzegu Dolnym był basen. Teraz zostały tylko ruiny....

Z życia wzięte

Przemierzając wołowskie ulice w wielu miejscach miasta dostrzegłem, że prowadzone są wykopy. Chcąc ustalić cel wykonywanych prac zapytałem pracujących robotników.

- Dzień dobry! Przepraszam - zagadnąłem pracującego bliżej drogi robotnika - w jakim celu kopiecie panowie ten rów?

- (Chwila milczenia). Wie pan co, nawet nie wiem, zaraz zapytam kolegi. Kazik poco kopimy ten rów?

- Pod kanalizację.

- Pod kanalizację - powtórzyłem - a pod jaką kanalizację?

- (Chwila milczenia).

- Jak widzę - kontynuuję - to te studzienki są telekomunikacyjne, może kopiecie panowie ten rów aby położyć kabel telefoniczny?

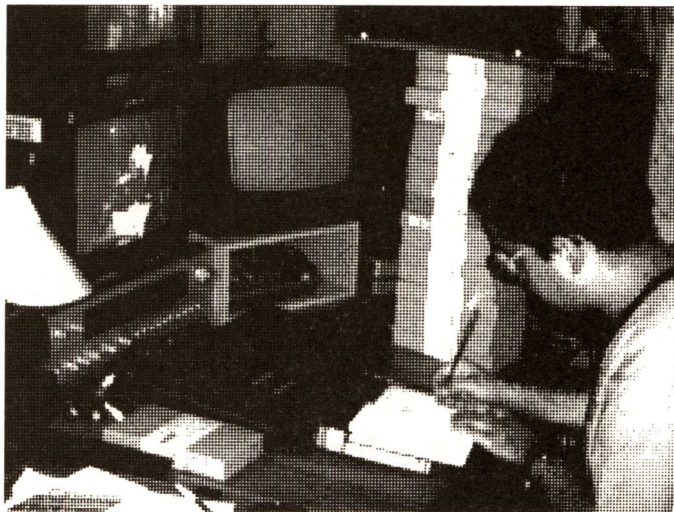
- Może, może ma pan rację, ale tak naprawdę to nie wiem.

Jaki wniosek się nasuwa, iż prace wykonywane na terenie Wołowa osnute są wielką tajemnicą tak, iż nawet wykonujący pracę robotnicy nie bardzo wiedzą w jakim celu kopią rowy.

Robert Bania

Telewizja Brzeg Dolny

Od początku roku dolnobrzeskie studio telewizyjne nadało 252 godziny i 15 minut programu własnej produkcji oraz 439 godzin i 25 minut programu Atv (emisja rozpoczęta w marcu br.).



Od marca telewizja nadaje w godzinach popołudniowych 7 dni w tygodniu.

W "kablówce" jest dwóch pracowników na całym etacie: Mieczysław Kryszak - szef telewizji oraz Tadeusz Janiszewski - odpowiedzialny za stronę techniczną emisji (montaż programów,

naprawa sprzętu itp.). Telewizja zatrudnia również dwóch pracowników na pół etatu. Są to znane widzom TvBD, spikerki i dziennikarki w jednej osobie: Beata Kowal i Jolanta Szumilas. Stale współpracuje z telewizją Maciej Magryś, zajmujący się obsługą komputerów.

Pomimo skromnych środków technicznych (w studiu oprócz sprzętu zakupionego przez telewizję znajduje się mnóstwo różnych urządzeń prywatnych: pożyczony kompakt, komputry i monitory pracowników) "załoga" kablówki ma ambitne plany. W miarę możliwości planuje się powrót do transmisji z ligi piłkarskiej i - Uwaga - nadawania 2 razy dziennie Aktualności (ok godziny 17.30 i między 21.00 a 22.00).

W kablówce panuje dobra atmosfera "Przydałoby się trochę sprzętu, ale jakoś sobie radzimy i zależy nam aby widzowie byli zadowoleni z naszej pracy" - stwierdził zastępujący szefa (Mieczysław Kryszak przebywa na urlopie) Tadeusz Janiszewski. (inf wł)

Na zdjęciu: Tadeusz Janiszewski podczas realizacji programu

Gdzie się "moczyć" ?

Utrzymujące się upały powodują to, że nasze myśli kręcą się wokół wypoczynku, spędzanego najlepiej w cieniu lub w wodzie. Sezon urlopowy w pełni więc można z tych przyjemności skorzystać. Nie wszyscy mają możliwość wyjazdu poza swoje miasta. Pozostaje więc wypoczynek na kąpieliskach. Gdzie "moczą" się mieszkańcy Brzegu Dolnego już pisaliśmy. Ciekawi byliśmy gdzie i jak wypoczywają mieszkańcy Wołowa i okolic.

Wołowanie korzystają z Ośrodka Wypoczynkowego Zakładu Karnego, oddalonego od miasta 4 kilometry. Golina - bo o niej tu mowa - robi



przyjemne wrażenie. Położona jest wśród lasów. Duże rozlewisko wody, małe wysepki, niektóre połączone mostkami, 14 domków kempingowych (2-3 osobowych), kilka namiotów rozbitych na polu namiotowym i można zapomnieć, że jest się tak blisko Wołowa. Nieco z boku stoi piętrowy budynek. Jak dowiedzieliśmy się od kierownika ośrodka p. Romana Tymińskiego, co roku przyjeżdżają tam dzieci pracowników służb więziennych na kolonie. Poza sezonem organizowane są tam "Zielone szkoły". Obok jest teren rekreacyjny dla dzieci.

W budynku kolonijnym jest sauna i siłownia, z których w czasie trwania kolonii, niestety nie można skorzystać. Kto lubi sport, to nie straconego, może pograć w tenisa, w piłkę siatkową a nawet powędkować (to też w ramach sportu - ale tylko dla tych, którzy są mieszkańcami ośrodka).

Zupełnie z boku stoi "Domek Myśliwski", w którym jest 8 miejsc noclegowych i sala na 50 osób, wykorzystywana na różnego rodzaju imprezy.

Wakacyjnej atmosfery temu miejscu, dodaje solidnie przygotowane palenisko na ognisko z siedziskami wokół. Teraz tylko potrzebny baran lub skromniej - kiełbaski i urlop gotowy.

Aby wszystko nie brzmiało tak bajkowo, to dodam, że miejsc w domkach nie ma już od czerwca, plaża jest mała i ludzi dużo - wystarczy na rozłożenie małego ręcznika (no, może niedośownie). Nie ma również natrysków i porządkowych sanitariatów.

Mimo tych niedogodności warto spędzić tam część swego urlopu, coż, że z dojazdami...

(jot)

Na zdjęciu: Przy temperaturze 34 stopni kąpiel na Golinie - To jest to ! Fot. R.Kozioł

Spacerując po Brzegu Dolnym

spotkałem znajomego odprowadzającego dziecko do przedszkola.

- Uszczypnij mnie, bo nie wiem czy to sen czy rzeczywistość.

Uszczypnąłem w policzek. Wstrząsną głową.

- Patrz! To przedszkole (wskazuje ręką Przedszkole nr 3) przyjmuje dzieci i prowadzi remont, maluje pomieszczenia. Tamto (wskazuje ręką Przedszkole nr 6) jest zamknięte, nie przyjmuje dzieci, nie prowadzi remontu, ludzie na urlopie. A tu (znów wskazuje na Przedszkole nr 3) dzieci się trują tymi smrodami.

Pomyślałem: to rzeczywistość, w której rządzi jeszcze stare prawo; mianowicie klient jest dla instytucji a nie instytucja dla klienta.

Spacerowicz

BOC Gazy spółka z o.o.

Zakład w Brzegu Dolnym
ul. Sienkiewicza 29

ogłasza

pisemny przetarg ofert na dzierżawę

baru "SAWA"

znajdującego się w budynku zakładu.

Dodatkowe informacje można uzyskać u kierownika Zakładu osobiście lub telefonicznie pod numerem 195 - 956.

Termin składania ofert wynosi 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SKLEP "CHEMIA"

Wołów ulica Poznańska 8

Poleca:

Szeroki wybór tapet produkcji krajowej i z importu

Kasetony sufitowe

Okleiny samoprzylepne

Listwy ozdobne

Chemię gospodarczą

Farby, lakiery, impregnaty

Zapraszamy

Lekarz Dentysta

Alicja Karolczak - Urbańska

zawiadamia, że

od 1 sierpnia prywatny gabinet dentystyczny przeniesiony zostanie do Kompleksu Hotelowo - Sportowego "Rokita", Brzeg Dolny, ul. Wilcza 8, pokój numer 7.

Przyjęcia pacjentów:

wtorki i czwartki

od 16.00 do 19.00

Policja na medal

Chociaż lato w tym roku jest gorące to dolno-brzescy przestępcy nie wyjechali na urlop. W pierwszej połowie roku policjanci z Brzegu Dolnego zanotowali 135 przestępstw. Jest to w porównaniu do analogicznego okresu z ubiegłego roku wzrost o 1/3 (przedtem 91 przestępstw). Na szczęście nasz posterunek pochwalić się może wysoką wykrywalnością - 73%. Poniżej publikujemy statystykę w poszczególnych kategoriach przestępstw (w nawiasach podajemy procent spraw zakończonych wykryciem sprawców):

- 1) zabójstwa - 0
- 2) zgwałcenia - 0
- 3) kradzieże mienia z włamaniem:
 - a) mienie prywatne - 28 (32,1%)
 - b) mienie społeczne - 10 (50%)
- 4) kradzieże mienia - 38 (92,3%)
- 5) kradzieże samochodów - 3 (60%)
- 6) Kradzieże kieszonkowe - 1 (100%)
- 7) Rozboje i wymuszenia rozbójnicze - 16 (100%)
- 8) Rabunek z bronią - 0
- 9) podpalenia - 1 (sprawa nie zakończona)

W porównaniu do podobnych jednostek w województwie wrocławskim dolno-brzeska KP wypada dobrze. Np. Oborniki Śl. mają 68,8%, Prusice 65%, Trzebnica 57% wykrywalności.

Najwięcej przestępstw to włamania do piwnic, sklepów, samochodów a ostatnio "modne" stały się kradzieże rowerów górskich, dość łatwych do kradzieży a niekiedy bardzo drogie (od 6 do 8 milionów za sztukę). W samym lipcu odnotowano 13 takich kradzieży. W związku z zwiększoną ilością kradzieży rowerów, policja przystąpiła do działań prewencyjnych. Komórka prewencyjna w dolnobrzeskiej KP posiada zestaw do znakowania. Każdy właściciel który chciałby oznakować swój rower (i nie tylko) proszony jest o kontakt z dyżurnym Komisariatu Policji w Brzegu Dolnym. Rowery znakowane będą farbą, która widoczna jest tylko w odpowiednim świetle. Znakowanie to pomoże policji w poszukiwaniu skradzionych rowerów.

Dolnobrzezka policja dysponuje obecnie czterema samochodami (3 Polonezy i jeden Tarpan) oraz czterema motorami typu MZ. Komisariat ma III kategorię co oznacza, że pracuje w nim 25 policjantów. Komisarz Zieliński szef dolnobrzezskich policjantów stwierdził, że jeśli chodzi o sprzęt to w Brzegu Dolnym jest dobra sytuacja, mogłoby być trochę więcej etatów lecz niestety, zaszerogowanie naszego komisariatu do trzeciej kategorii nie pozwala na zwiększenie obsady. Jest jednak jeden wolny etat. Jest to etat policyjnego ...psa !. I tu oficjalna prośba . Jeśli ktoś ma rocznego psa, którego mógłby odsprzedać w celu przeszkolenia do pracy w policji proszony jest o kontakt z komisariatem w Brzegu Dolnym.

(jach)

*** Zabawa z Kurierem * Zabawa z Kurierem * Zabawa z Kurierem ***

PRZESKAKIWANKA

Przeskakując, w kierunku zaznaczonym strzałką, tę samą ilość pól odczytaj hasło.

Rozwiązanie należy przysłać na adres korespondencyjny redakcji: Brzeg Dolny, ul. Słowackiego 25/4, lub dostarczyć bezpośrednio do redakcji, Brzeg Dolny, ul. Wilcza 6.

Listy do redakcji

Z loży obserwatora

Dwa pierwsze posiedzenia nowowybranej Rady Miejskiej Wołowa wzbudziły dość żywe zainteresowanie wyborców, którzy - jak nigdy dotąd - gromadnie uczestniczyli w obradach poświęconych konstytuowaniu się miejskiej władzy i to jest pierwszy dobry prognostyk, który radni mogą zapisać na swoje konto jako sukces. Potrzebna jest bowiem bezpośrednia kontrola "wybrańców" przez elektorat, któremu z kolei przyda się lepsza znajomość realiów rządzenia i śledzenie zawiłych problemów samorządności gminnej. Droga do demokracji nie jest bowiem ani prosta, ani łatwa. Przekonali się o tym obserwatorzy ostatniej sesji poświęconej wyborowi wiceburmistrzów, członków zarządu i zastępców przewodniczącego rady.

Zdeprymował mnie nieco język niektórych radnych i nowowybranego burmistrza, którzy z pewnym trudem usiłowali oderwać się od znanych sobie skądinąd zwrotów i terminologii sprzed lat. Stare dobre czas "rekomendowania do władz miasta i gminy" niektórych wprowadziły w nastrój sentymentalny. Zapisujemy to więc na karb ludzkiej słabości do czasów minionych i nie zgłaszamy na razie pretensji. Również ulgowo traktujemy zmiany w porządku dziennym, który pierwotnie przewidywał ilościowe zwiększenie stanowisk w zarządzie i dodatkowy etat II wiceburmistrza. Tuż przed sesją pan przewodniczący rady zajął wreszcie do statutu gminy i zorientował się, że powiększenie liczby funkcji i stanowisk wymaga jednak zachowania procedur polegającej przede wszystkim na dokonaniu zmiany w tej gminnej konstytucji. Kandydaci na nowe funkcje i posady będą więc musieli jeszcze poczekać, a w tedy już bez przeszkód Wołów dorówna gminom liczącym ponad 100 tys. mieszkańców, takim jak Legnica, Częstochowa czy Kielce. Oczywiście dorówna w ilości osób urzędowych, a i zobowiązaniom koalicyjnym stanie się zadość. Czy mieszkańcy gminy na tym

A	Z	L	B	A	A	O	W	T	C	A	O	C
•												P
L	KURIER GMIN											Z
M												I
U												A
I												K
E												B
K												I
E	R	I	W	E	A	I	K	Y	R	Z	M	U

skorzystają - to pytanie nie zgłosili licznie zgromadzeni obserwatorzy, bo jak wiadomo głosu nie mają.

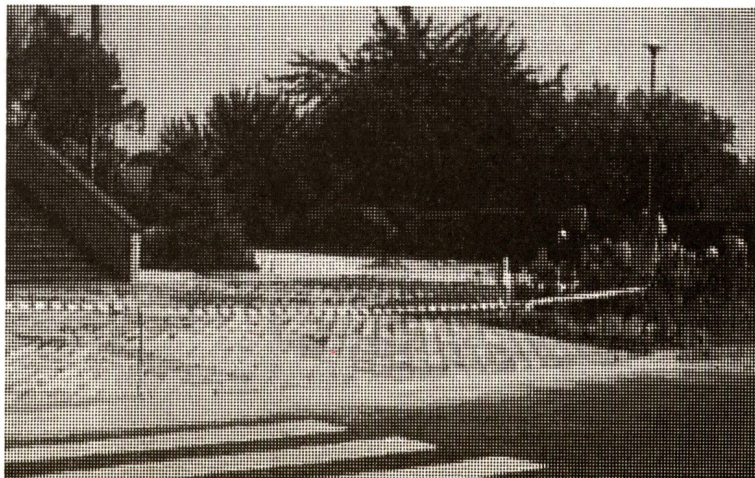
Trzeba przyznać, że nowa władza uczy się szybko i pilnie i po raz drugi nie popełnia tych samych błędów. Oto na poprzedniej sesji, na wniosek jednego z radnych, dokonano tzw. przesłuchań kandydatów na stanowiska, w tym burmistrza. Pytania były różne, bardziej i mniej wnikliwe, niektóre powodowały popłoch i poruszenie. Obserwatorzy, jak to oni, przyjęli je z uczuciami mieszanymi - chociaż wiadomo - nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi. Pan burmistrz, niemile doświadczony na poprzedniej sesji, zaproponował teraz wybory bez zadawania pytań, bo jak powiedział, dla poszczególnych stanowisk nie opracowano jeszcze zakresu kompetencji, z czego wynika, że kompetencje będą dopasowywane do wybranych osób i mają charakter wtórny. Wniosek burmistrza znalazł zrozumienie koalicji i przeszedł. Można więc powiedzieć, że wybory odbyły się bez dyskusji o kandydatach i sprawach, którymi będą kierować. Muszę przyznać, że jako obserwator trochę się pogubiłem - czy to dobrze dla demokracji samorządowej, czy źle? Inni obserwatorzy byli zdegustowani, a niektórzy zażenowani.

Napewno Państwa, podobnie jak obserwatorów licznie zgromadzonych, interesuje zapewne obsada personalna stanowisk. Proszę o cierpliwość, poczekajmy do następnej sesji - serial pod tytułem "Wyścig do stanowisk" ma być kontynuowany na trzeciej sesji rady, jeszcze w tym miesiącu. Być może, uda się też zaciągnąć języka na temat założeń programowych zarządu i koalicji, bo jak dotąd o zamierzeniach i planach związanych z funkcjonowaniem gminy ani słychu. Ciągłe tylko możemy wspominać kampanię przedwyborczą, w czasie której wyróżnił się jeden z kandydatów SLD. On to ogłosił na plakacie - ulotce hasło - motto, które brzmi szczerze i wruszająco: "Będziemy popierać dobre rozwiązania, a zwalczać zło".

Aż się prosi o uzupełnienie "abyśmy rośli w siłę i żyło się nam dostatniej". Czego i Wam życzy

Jacek Wołowski

Trwają prace remontowe dookoła kościoła w parafii Chrystusa Króla na osiedlu Warzyń w Brzegu Dolnym. Dotychczasowe płyty betonowe pokryte zostaną kostką brukową. Koszt inwestycji (ok. 400 mln zł.) pokrywa parafia i częściowo UMig w Brzegu Dolnym. Prace zostaną zakończone do końca sierpnia br.



III Międzynarodowy Turniej Zapasniczy im. Wacława Ziółkowskiego - styl wolny

Reprezentacja Polski tryumfuje w Brzegu Dolnym

Przez dwa dni (23-24 lipca br.) w hali sportowej "Rokita" W Brzegu Dolnym odbywały się boje na macie, w ramach III Międzynarodowego Turnieju im. Wacława Ziółkowskiego w zapasach styl wolny.

W finałowych potyczkach zwyciężali: waga 48 kg - Walerij Kondratienko (Białoruś), 52 kg - Tapunidis Ioanis (Grecja), 57 kg - Ukrem Kizilkaya (Turcja), 62 kg - Yu Tiao (Chiny), 68 kg - Juksel Sanli (Turcja), 74 kg - Turan Ceylam (Turcja), 82 kg - Sebahatt Iozturk (Turcja), 90 kg - Kienan Simsek (Turcja), 100 kg - Marek Garmulewicz (Polska), 130 kg - Aliksiej Miedwiediew (Białoruś).

W punktacji zespołowej zwyciężyła reprezentacja Polski (62 pkt.) przed Turcją (51 pkt.) i Białorusią (51 pkt.).

Z zapowiadanych do Brzegu Dolnego około 20 ekip narodowych, ostatecznie na starcie pojawiło się siedem reprezentacji: Białoruś, Turcja, Chiny, Grecja, Rosja, Armenia i Polska. Ukraina dojechała już po rozpoczęciu walk i jej reprezentanci zamiast na matę udali się na ...targowisko. Część ekipy włoskiej zachorowała a ponadto w tym samym czasie "klasycy" rozgrywali mecz z reprezentacją Polski w Krakowie. Pozostałe ekipy nie zawiadomiły organizatorów o przyczynach swej nieobecności.

Na poziom zawodów nie można było jednak narzekać. Zacięte walki na matach w Brzegu Dolnym toczyli bowiem wielce utytułowani zawodnicy. Wymienię tu choćby Mistrza Świata i Europy z 1993 r. Sebahatta Iozturka, wicemistrza olimpijskiego z Barcelony - Kienana Simseka, Mistrza Świata Juniorów - Juksela Sanli (wszyscy z Turcji), brązowego medalistę MŚ z 1993 r. Aleksandra Konstanti z Rosji, trzeciego na Mistrzostwach Azji Chen Zhengbin z Chin, brązowego medalistę Igrzysk Śródziemnomor-

skich Tapunidis Ioanisa z Grecji czy naszego tegorocznego Mistrza Europy z Rzymu Marka Garmulewicza. Liczne było grono arbitrów wśród których dominowali nasi rodzimi sędziowie wspomagani przez Turka, Rumuna, Czechów, Duńczyków, Chorwatów, Irańczyków.

Oprócz zawodników przy okazji turnieju gościło w Brzegu Dolnym wielu obserwatorów i zaproszonych gości, z przedstawicielami najwyższych władz FILA (Światowej Federacji Zapasniczej) Aldo Albanese (Włochy) i Rafaeliem Martinetti (Szwajcaria) na czele. Obecny był wicedyrektor Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki pan Czapliński, wicewojewoda wrocławski Andrzej Jamrozek oraz Dyrektor Wydziału Kultury i Kultury Fizycznej przy Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu Zdzisław Paliga.

Mimo upalnej i dusznej pogody zapasnicze pojedynki w dolnobrzeskiej hali przyszło oglądać sporo kibiców. Emocjonowali się oni głównie walkami dwóch zawodników rodem z Brzegu Dolnego: Józefa Niemca (wychowanek KS Rokita, obecnie zawodnik Gwardii Warszawa) i Pawła Głowiaka (obecnego zapasnika MKS Rokita). Józef Niemiec uległ w finale kategorii 90 kg Kienanowi Simsekowi z Turcji natomiast Paweł Głowiak startujący w kategorii 82 kg zajął 4 miejsce mając w pierwszej walce wolny los, a w drugiej przegrał z Michałem Stanisławskim z Gwardii Warszawa.

Organizatorzy Turnieju dołożyli wszelkich starań by zawodnicy, oficjele i zaproszeni goście czuli się w naszym mieście dobrze i miło wspominali imprezę. W rekordowo szybkim czasie odnowiono część pomieszczeń w Internacie Zespołu Szkół Chemicznych, gdzie były zakwaterowane ekipy. Nie można było też narzekać na warunki w ja-

kich były rozgrywane zawody. Funkcjonalność obiektu, szczodrość sponsorów oraz zaangażowanie sztabu ludzi, w większości pracujących społecznie, zdecydowały o powodzeniu organizacyjnym turnieju. Szczególne podziękowania należy złożyć sponsorom wśród których znaleźli się: Urząd Wojewódzki Wrocław, Wojewódzka Federacja Sportu, Urząd Miasta i Gminy Brzeg Dolny, Zakłady Chemiczne "Rokita", CPN Wrocław, Polifarb Wrocław, Timet-Spółki Węgłowe, InterRokita, Bank Zachodni oddział Wołów, Bumet-Rokita, Inwest-Rokita, Apakor-Rokita, FreshTex Textile Finishing, Totalizator Sportowy Oddział Wrocław, Browary Dolnośląskie, Foto World Kodak, TUIR Warta, Rejonowy Zarząd Dróg i Mostów Wołów, Firma "Sanig", Zakłady Piwowarskie "Żywiec", Domy Towarowe "Centrum", PSS Spółem Brzeg Dolny, Delikatesy "Biały Dom", PHU "Janex".

Marek Cukrowski

**Sprowadzam samochody
z Niemiec
Zamówienia:
Góra Śląska, Tel. 35 - 76**

**Zakład Budowlano - Montażowy
Lech Jagielski**

Brzeg Dolny ul. Topolowa 12, tel. 195 764

* ŚLUSARSTWO - ogrodzenia i bramy, konstrukcje metalowe, balustrady, kraty, schody, regały metalowe, drzwi garażowe
* INSTALATORSTWO - CO, wod.-kan., gazowe, piece gazowe i junkersy
UWAGA NOWOŚĆ!!! Montaż wodomierzy bez uszkodzania kafelek, kucia i cięcia rur

ZAKŁAD PRODUKCYJNO HANDLOWY ZBIGNIEW KADEJ

nowoczesne stropy "Teriwa", bloczki, pustaki, płyty "WPS" i nadproża

Zakład prowadzi również HURTOWNIĘ materiałów budowlanych.

W ciągłej sprzedaży:

papa, lepek, abizol, kostka brukowa, szkło, cement, wapno, stal, stolarka budowlana, materiały budowlane po najniższych cenach.

Świadczymy również usługi w zakresie:

wynajmu dźwigu 6 - tonowego

transportu ciężarowego i sprzedaży żwiru i piasku.

Zapewniamy bezpłatny transport dla stropów TERIWA

W ZAKŁADZIE CZYNNY JEST RÓWNIEŻ PUNKT SZKLARSKI

**WOŁÓW, UL. WITOSA 11, TEL. 26-12
CZYNNE CODZIENNIE OD 7.00 DO 16.00**

Zakład Betoniarsko - Murarski Eugeniusz Kucar

Wołów ul. Składowa 2 (boczna Witosy)

Oferuje do sprzedaży:

- pustaki "Alfa"

- płytki chodnikowe

- pustaki "Teriva"

- bloczki "M6"

- słupki ogrodzeniowe

- obrzeża

- krawężniki

- korytka ścieków ulicznych

Zakład zapewnia dowóz wyrobów

Czynne codziennie od 7.00 - 17.00

Droga do Manifestu Lipcowego 1994 r. (Kalendarium)

3.08.1939r.: W Moskwie zostaje zawarty Pakt Ribbentrop - Mołotow (inaczej Hitler - Stalin)

17.09.1939r.: Armia Czerwona wkracza zbrojnie na ziemie wschodniej Rzeczypospolitej. Ziemie polski do linii Narew - Bug - San zostają włączone do ZSRR. 200 tys. Polaków dostaje się do rosyjskiej niewoli, w tym 85 tys. oficerów.

04.-05.1940r.: Około 15 tys. jeńców (głównie oficerów) z obozów Kozelsk, Starobielsk i Ostaszków zostają wymordowani w Katyniu, Charkowie, Twerze.

30.07.1941r.: W Londynie zostaje zawarty układ polsko-sowiecki (Sikorski - Majski). Ogłoszono amnestię dla Polaków w ZSRR. Gen. Anders tworzy Armię Polską. Formuje się grupa komunistów polskich - członków WKP(b) kierowana przez M. Nowotkę, A. Lampego, W. Wasilewską.

27/28.12.1941r.: Wspomniana wyżej grupa wysyła swoich ludzi do Warszawy (zrzut spadochronowy) celem odbudowy partii komunistycznej.

Gwardię Ludową.

1943r.: J. Stalin podejmuje decyzję o powołaniu w Rosji Związku Patriotów Polskich oraz Wojska Polskiego.

8.06.1943r.: W Moskwie odbył się konstytucyjny zjazd ZPP, powołano kierownictwo ZPP w składzie: Wasilewska, Lampe, Jędrzychowski, Grosz - członkowie bolszewickiej partii.

Zygmunt Berling tworzy Wojsko Polskie (dawny legionista, oficer wyższy, dezerterski z armii gen. Andersa, agent NKWD)

12-13.10.1943r.: Bitwa pod Lenino. Bez wieści zaginęło 625 żołnierzy i oficerów. Część z nich dobrowolnie porzuciła służbę rosyjską uciekając na stronę niemiecką.

1.01.1944r.: PPR organizuje w Warszawie Krajową Radę Narodową pod przewodnictwem B. Bieruta.

Gwardia Ludowa zostaje przemieniona na Armię Ludową pod dowództwem gen. bryg. Roli - Żymierskiego.

01.1944r.: Rozbrojenie i rozbięcie przez Armię Czerwoną 27 Wołyńskiej Dywizji AK, która współdziałała z Armią Czerwoną w walce z Niemcami.

5.01.1942r.: W Warszawie M. Nowotko organizuje PPR, która powołuje własną formację zbrojną -

01.1944r.: WKP(b) tworzy w Moskwie (tajne) Centralne Biuro Komunistów Polskich, jako centrum dyspozycyjne i ośrodek rezerw kadrowych. Przewodniczącym zostaje A. Zawadzki, sekretarzem - St. Radkiewicz.

05.1944r.: Do Moskwy ze Spychalskim na czele przybywa delegacja PPR i KRN. Pod kierownictwem CBKR i przy decyzjach Stalina przygotowano prowizoryczny rząd komunistyczny Polski, który objąłby władzę, gdy Armia Czerwona przekroczy Bug.

21.07.1944r.: Po konsultacji ze Stalinem w Moskwie został powołany Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego pod przewodnictwem E. Osóbki - Morawskiego z PPS oraz jego zastępców: W. Wasilewskiej (ZPP) i A. Witosa (brata Wincentego Witosa). To był prowizoryczny rząd komunistów.

Opracowano w Moskwie Manifest PKWN (dużą zasługę w redakcji miał J. Borejsza, który został ogłoszony w pierwszym wyzwolonym, a opanowanym przez Rosjan, mieście - Chetnie).

Manifest głosił, że rząd w Londynie i jego agendy krajowe to samozwańcy. Legalną władzą w Polsce jest KRN jako organ wykonawczy PKWN.

Przypomniał: J. Ambroszko

Warsztaty Ossolińczyków

Zapiski z włoskich wakacji (2)

Wieczorem, w sobotę, większość z nas poszła do dyskoteki znajdującej się na kempingu. Bawiliśmy się tam przy dźwiękach włoskich hitów, miksowanych przez Artura D.J. Po dyskotekę udaliśmy się na zasłużony odpoczynek. Następnego dnia, rano, kadra spotkała się z nami na zebraniu. Ustaliliśmy wtedy reguły gry (określenie wypowiedziane przez jednego z opiekunów p. Wiesława Derycha). Ustaliliśmy także godziny posiłków i tak śniadanie o godz. 8.30, obiad o 14.30, kolacja o 19.00. Posiłki przygotowywały panie Cecylia Krawczyk i Jolanta Augiewicz.

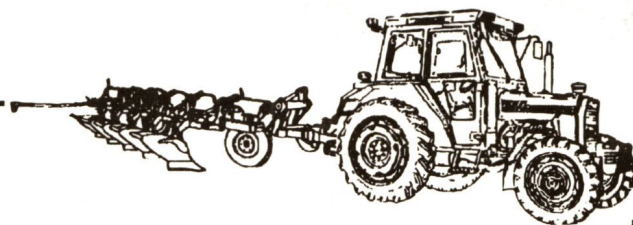
Niedziela i poniedziałek minęły nam bez troski i przyjemnie. Rano i popołudniu chodziliśmy na plażę, która była czysta, posiadała prysznic i mały bar. Wszystkich uczestników zażywających kąpiele morskich w Adriatyku zaskoczyło jego ciepło i zasolenie. Wieczór miło spędziliśmy w miejscowym barze. Drugiego dnia w nocy zerwała się burza, która spędziła nam sen z powiek. Spowodowała ona lekkie ochłodzenie dlatego w tym dniu pojechaliśmy do Republiki San Marino. Tereny na, których znajduje się Jej stolica - San Marino jest tak ukształtowany, że wjazd tam jest bardzo niebezpieczny i trudny. Wjeżdżając do miasta najedliśmy się sporo strachu.

W stolicy zwiedziliśmy m.in. katedrę San Marino, jednak głównie zajęci byliśmy kupowaniem upominków dla najbliższych i robieniem drobnych zakupów korzystając z bezcłowej strefy. Po jednodniowej przerwie w zwiedzaniu (spędzonej głównie na plaży) udaliśmy się do Wenecji oddalonej od nasze-

go miejsca pobytu o około 2 godziny drogi. Po długiej i męczącej podróży dotarliśmy do długiego i jedynego mostu łączącego miasto ze stałym Lądem. Nasz autobus zaparkowaliśmy na potężnym parkingu o nazwie TRONCHETTO. Tam też pożegnaliśmy jednego z kierowców p. Andrzeja Stawiskiego, który z powodów osobistych musiał wrócić do Polski. Zwiedzanie Wenecji rozpoczęliśmy od przejażdżki tramwajem wodnym kanałem Grande, trwającej ok. 20 minut. Zafascynował nas odmienny sposób komunikacji miejskiej, a w szczególności karetka pogotowia ratunkowego, która okazała się motorówką z napisem AMBULLANCE. Pływano tam również pięknymi gondolami. Pewne rozczarowanie przyniosła nam czystość wód w kanałach. Pływały w nich butelki i inne odpadki. Gdy skończyła się nasza podróż kanałem wysiedliśmy na przystanku obok placu św. Marka. Od naszego przewodnika p. Mariusza dowiedzieliśmy się historii budowli takich jak: Loggetta, Libreria, Piazzetta, most Westchmień, Pałac Dożów. Podziwialiśmy Bazylikę św. Marka. Zwiedziliśmy Plac św. Marka oraz sklepy, a raczej wystawy, ponieważ tamtejsze ceny były nie na nasze kieszenie.

W drodze powrotnej na parking szliśmy wąskimi uliczkami miasta. Niestety okropny upał dokuczał nam cały czas, dlatego też po powrocie do autobusu byliśmy bardzo zmęczeni. Wracając do Lido Delgi Scacchi zrobiliśmy jeszcze małe zakupy w supermarkecie. Potem już tylko odpoczynek.

cdn. Renata Rola



KONIEC KŁOPOTÓW JUŻ OTWARTY !

SKLEP z częściami
zamiennymi do sprzętu
rolniczego, kombajnów
i ciągników otwiera

w WOŁOWIE **Agroma Ltd**
Wrocław

WOŁÓW
ul. Leśna 14, tel. 421

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska"

w Brzegu Dolnym
zatrudni od zaraz

GŁÓWNA KSIĘGOWA

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w biurze
Spółdzielni przy ul. Naborowskiej, tel. 195 - 258

Sklep "HOBBY" i "HOBBY II" podatnik VAT-u

"HOBBY" - Brzeg Dolny, Tęczowa 5, tel. 196 - 984

"HOBBY II" - Brzeg Dolny, Tęczowa 19, tel. 196 - 838

Poleca:

- artykuły chemiczne: bejce, lakiery, farby, kleje, silikon
- artykuły zoologiczne i dekoracyjne
- duży wybór glazury ściennej i podłogowej

- sklep sprowadza pełny asortyment glazury na zamówienie dla firm
- armatura łazienkowa
- art. instalacyjne, lustra

SPRZEDAŻ NA RATY * SPRZEDAŻ NA RATY

* SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT *

Tenisiści stołowi "Rokity" po sezonie (2)

Rozgrywki indywidualne i drużynowe

Za największy sukces, przy ocenie osiągnięć sportowych, należy uznać złoty medal i Mistrzostwo Polski zdobyte w Warszawie przez drużynę



Na zdjęciu od prawej: Krzysztof Cisko, Bartosz i Błażej Suchowie z trenerem Władysławem Chrabąszczem. Kraków 21.06.1994r.

młodzików. Bracia Błażej i Bartosz Suchowie oraz Krzysztof Cisko osiągnęli również drugi znaczący sukces, jakim był brązowy medal zdobyty na Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży w Krakowie. Chłopcy ci, zanim doszli do medali, wygrali kolejno rozgrywki wojewódzkie i makroregionalne, demonstrując pewną i dynamiczną grę.

Za duży sukces uważam również zakwalifikowanie się drużyny dziewcząt (Agnieszka Chrabąszcz, Joanna Rychel, Justyna Maślak) do finałów centralnych Mistrzostw Polski i Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Dziewczęta w obu tych imprezach zajęły dziewiąte miejsca. Wyniki mogłyby być o wiele lepsze, gdyby dziewczęta były waleczne tak samo jak chłopcy.

Ogromnym sukcesem było również zwycięstwo Bartosza Sucha w finale ogólnopolskiego turnieju "O Puchar Przeglądu Sportowego" w kategorii jedenastolatków. Dość sporym osiągnięciem było również zakwalifikowanie się do tego turnieju Justyny Maślak i Joanny Rychel. Zajęły w nim 13 miejsca. Warto także zwrócić uwagę na 6 miejsce Bartosza Sucha w III Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym młodzików oraz 10 (Błażej) i 11 (Bartosz) miejsca w Indywidualnych Mistrzostwach Polski młodzików. W grze podwójnej uplasowali się na 4 pozycji. Godnym podkreślenia jest 10 miejsce

Bartosza Sucha w turnieju o "Puchar Prezydenta Lecha Wałęsy" wśród dwunastolatków.

Wymieniani wcześniej: zawodniczki i zawodnicy MKS Rokita należeli do czołówki makroregionu, wygrywając oraz zajmując czołowe miejsca w turniejach strefowych. Zaliczali się również do czołówki województwa w kategorii młodzików i kadetów, zwyciężając w siedmiu indywidualnych turniejach wojewódzkich. Ponad to Ewa Zawierucha wygrała jeden turniej w kategorii juniorek. Bardzo przyjemną niespodzianką sprawiły A.Chrabąszcz i J.Rychel, zdobywając niespodziewanie mistrzostwo województwa kadetek w grze podwójnej. W tej samej kategorii wśród chłopców brązowy medal zdobyli

bracia Suchowie.

Dla zobrazowania "wartości" naszych zawodniczek i zawodników przedstawiam ich pozycję na krajowej, makroregionalnej i wojewódzkiej liście rankingowej za sezon 1993/94:

	Juniorzy			Kadeci			Młodzicy		
	K	M	W	K	M	W	K	M	W
Bł. Such			18	68	12	9	10	3	3
Ba. Such			33	57	7	6	15	5	4
J. Rychel	25	10		61	25	9	40	6	3
A. Chrabąszcz			16	13	20	9	48	7	6
K. Cisko			26			12	49	7	6
J. Maślak			12			71	9	6	
E. Zawierucha						74	17	13	
N. Małecka							35	14	

gdzie: K-pozycja w Polsce, M-w makroregionie, W-w województwie

Ponad to tylko w województwie:

Juniorzy: 21.M.Kapłon, 23.M.Szumilas, 24.A.Woźniak, 25.K.Kędroń

Młodzicy: 33.G.Gutowski, 39.K.Kostecki, 43.M.Sądej, 45.Ł.Cisko, 49.M.Makieła, 59-63.A.Sawa i J.Sawa.

W kategorii seniorów nikt nie został sklasyfikowany.

wucha

"Ten sport zaczął mnie fascynować"

- o zapasach z Józefem Niemcem rozmawia Marek Cukrowski

M.C. - Proszę przybliżyć swoją sylwetkę czytelnikom "Kuriera Gmin".

J.N. - Urodziłem się 19 marca 1965 roku w Środzie Śląskiej. Od 1967 związany jestem z Brzegiem Dolnym. Żonaty (żona Małgorzata - mieszkanka Brzegu Dolnego, syn Tobiasz lat 6, córka Marlena lat 3). Obecnie mieszkam w Warszawie.

M.C. - Jak rozpoczęła się Pańska przygoda z zapasami?

J.N. - W połowie lat 70-tych w Brzegu Dolnym zapasy były bardzo popularne. Nasi zawodnicy wśród których byli panowie: Gałka, Sibielec, Szabowski toczyli wiele wspaniałych walk drużynowych. Tak się złożyło, że oni wszyscy byli dobrymi znajomymi mojego ojca. Tato idąc na zawody zawsze zabierał mnie i brata ze sobą. Z czasem ten sport zaczął mnie fascynować i to zadecydowało, że w 1975 roku przyszedłem po raz pierwszy na trening do pana Józefa Szabowskiego, do słynnej "Stodoły". Zapasy próbowałem uprawiać również mój brat. Z czasem jednak zrezygnował. Ja wytrwałem.

M.C. - Jakie były pana pierwsze istotniejsze sukcesy?

J.N. - Pierwszy poważny sukces zanotowałem w 1985 roku kiedy zdobyłem tytuł Mistrza Polski juniorów w kategorii 74 kg. Wcześniej byłem brązowym medalistą Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży z Wrocławia. Również w 1985 roku po raz pierwszy zostałem powołany na zgrupowanie kadry Polski, w której pozostaje do dnia dzisiejszego. Szkolenie centralne pozwoliło mi na systematyczne podnoszenie swych umiejętności, a co za tym idzie osiąganie coraz lepszych wyników sportowych. W latach 1987-1991 pięciokrotnie zdobywałem tytuły wicemistrzów Polski. Moim "prześladowcą" za każdym razem był wielce utytułowany zapaśnik Andrzej Radomski. Wreszcie w roku 1992 zdobyłem upragniony tytuł Mistrza Polski w kategorii 90 kg. W tym samym roku zająłem 4 miejsce na ME w Budapeszcie w wadze 82 kg. W roku 1993 ponownie MP w wadze 90 kg, 4 miejsce na ME w Istambule i IX na MŚ w Toronto. W roku obecnym ponownie wywalczyłem MP w kat. 82 kg a na ME w Rzymie dość pechowo odpadłem z rywalizacji po wygranej w pierwszej walce z Ukraińcem 9:2 i przegranej po dogrywce 6:7 z Rumunem.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 9

* SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM *

Szachy. W dniach 30.06 - 8.07. 1994 r. odbył się we Wrocławiu IX Memoriał im. Czesława Błaszczaka. Wzięło w nim udział 126 zawodników z kraju i z zagranicy, podzielonych na 4 grupy wiekowe. Zawodnicy MKS Rokita uczestniczyli w rozgrywkach grupy C i D. A oto wyniki:

Grupa C: Paweł Czarny - 9 miejsce (5,5 pkt. z 9), Przemysław Szpak - 19 (4,5 pkt.), Julita Papiak - 36 (2,5 pkt.)

Grupa D: Marcin Połozowski - 13 (5 pkt. z 9), Mateusz Józefowicz - 30 (3,5 pkt.) - wypełnił normę na IV kategorię szachową.

Piłka nożna. W meczu towarzyszym rozegranym w dniu 16 lipca br. w Jaworze, beniaminek III ligi, zespół MKS Rokita uległ tamtejszej piłkarskiej drużynie Kuźnia 1:3. Honorowego gola dla naszych barw uzyskał J.Rużyło.

"Ten sport zaczął mnie fascynować"

CIĄG DALSZY ZE STRONY 8

M.C. - Jak doszło do zmiany barw klubowych przez Pana i co o tym zdecydowało?

J.N. - W 1985 roku ukończyłem Technikum Chemiczne w Brzegu Dolnym. Ponieważ nie podjąłem dalszej nauki otrzymałem kartę powołania do wojska. Trafiłem jednak najpierw do ...kopalni "Ziemowit" (zamiast żołnierza to górnik) i GKS Tychy. Na jednych z zawodów wypatrzyli mnie szkoleniowcy z Warszawy i w ciągu 24 godzin, specjalnym rozkazem zostałem przeniesiony do stolicy i skierowany do sekcji zapaśniczej Gwardia.

M.C. - Od jakiego czasu trenuje pan i startuje w Niemczech. Jak Pan ocenia tamtejsze zapasy?

J.N. - Tak. Obecnie spędzam w Niemczech już trzeci sezon będąc w dalszym ciągu zawodnikiem Gwardii Warszawa. U naszych zachodnich sąsiadów system ligowy jest bardzo rozbudowany. Zawody odbywają się nawet na szczeblu IV-ligowym. Dzięki dużej ilości startujących tam Polaków, Bułgarów, Rosjan, Turków zapasy w Niemczech stoją na wysokim poziomie. Korzysta z tego również niemiecka młodzież, która podpatruje doświadczonych rywali. Dzięki temu Niemcy liczą się coraz bardziej na europejskich i światowych matach. Pozwala to na pozyskiwanie sponsorów i ściąganie do zapasów znacznych pieniędzy przez co ciężki, zapaśniczy trening staje się dużo przyjemniejszy.

M.C. - Jak Pan ocenia dolnobrzeski turniej?

J.N. - Cieszę się bardzo, że w mieście, w którym wyrosłem odbywają się zawody tej rangi. Trenując kiedyś w "stodole" nigdy by mi nie przyszło do głowy, że w Brzegu Dolnym może powstać taki obiekt. Rozmawiałem z wieloma kolegami z reprezentacji i zawodnikami gości. Są bardzo zadowoleni ze stworzonych im tu warunków. Na każdym kroku podkreślają serdeczność i zaangażowanie organizatorów. Pod względem sportowym zawody uważam za udane. Zakwalifikowałem się do finału (rozmawiamy w sobotnie popołudnie) i mam nadzieję na dobry występ w decydującej walce.

M.C. - Jak długo planuje Pan kontynuować swoją bogatą karierę?

J.N. - Bardzo bym chciał wystąpić na najbliższych Igrzyskach Olimpijskich. Do tego czasu na pewno nie zakończę występów. A co dalej? O tym zdecyduje mój ewentualny lub nie występ w Atlancie?

M.C. - Dziękuję bardzo za rozmowę, życzę spełnienia sportowych planów i powodzenia w życiu osobistym?

J.N. - Ja również dziękuję. Korzystając z pośrednictwa "Kuriera Gmin" chciałbym pozdrawić wszystkich moich znajomych, kolegów, koleżanki ze szkolnej ławy i oczywiście czytelników.

Program Telewizji 29.07 - 4.08

TVBD

Piątek 29.07.94

- 17.15 Teletext
- 17.30 Clip dnia
- 17.35 Aktualności
- 17.50 Krecik i medycyna, film anim.
- 18.20 Sąsiedzi, film anim.
- 18.35 III Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy im. Wacława Ziółkowskiego w stylu wolnym - uroczystość otwarcia
- 19.05 Santa Barbara serial USA
- 19.55 Byle do poniedziałku (55) serial komediowy, Francja
- 22.20 Do trzech klipów sztuka
- 20.35 Fort Boyard
- 22.05 Aktualności
- 22.20 Clip dnia
- 22.25 Co nas czeka ?
- 22.30 Teletext

Sobota 30.07.94.

- 17.30 Krecik, film anim.
- 17.35 Konkurs dla dzieci
- 17.40 Quentin i pan Molier (17)
- 18.05 Sandybell (10), film anim.
- 18.30 Santa Barbara serial USA.
- 19.20 Konkurs filmowy
- 19.25 MCM - legendy rocka
- 20.00 Ulice w złocie, USA
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Notatnik filmowy Cinema, cinema... Canal Plus w Atv
- 22.05 Kłątwa Amityville, USA
- 23.35 Co nas czeka ?

Niedziela 31.07. 94

- 17.30 Krecik, film animowany
- 17.35 Konkurs dla dzieci
- 17.40 Opowieść o przebiegłym Arhim, bajka rysunkowa
- 17.55 Sąsiedzi, film anim.
- 18.05 Sandybell (11), film anim.
- 18.30 Santa Barbara serial USA.
- 19.20 Byle do poniedziałku (56) serial komediowy Francja
- 19.45 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Ostateczny krok, dramat USA
- 21.25 Konkurs filmowy
- 21.30 Klub taneczny MCM
- 22.15 Co nas czeka?

Poniedziałek 1.08.94.

- 17.15 Teletext
- 17.30 Clip dnia
- 17.35 Aktualności
- 17.50 III Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy im. Wacława Ziółkowskiego w

stylu wolnym - Retransmisja walk finałowych (cz.1)

- 18.35 Sławni i bogaci - pr. dok.
- 19.25 Jak popętnić świństwo - serial komediowy
- 20.00 Z bronią w rękę, film z cyklu "Navarro"
- 21.30 Aktualności
- 21.45 Klub taneczny MCM
- 22.30 Co nas czeka?
- 22.35 Clip dnia...
- 22.40 Teletext

Wtorek 2.08.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy, film USA
- 19.25 Bla Bla - MCM
- 19.50 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Fort Boyard gra telewizyjna, Francja
- 21.30 Inna wyspa, Polska
- 22.40 Minikoncert MCM
- 22.55 Co nas czeka?

Środa 3.08.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Sławni i bogaci
- 19.25 Byle do poniedziałku (57)
- 20.00 Ulice w złocie, USA
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Notatnik filmowy - Cinema, cinema... Canal Plus w Atv
- 22.05 Kłątwa Amityville, USA
- 23.35 Co nas czeka ?

Czwartek 4.08.94.

- 18.30 Początek programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy, film USA
- 19.25 Chłopak jej marzeń - "Rodzina Potwor-nickich" serial kom. USA
- 20.00 Ostateczny krok, USA
- 21.25 Konkurs filmowy
- 21.30 Klub taneczny MCM
- 22.15 Co nas czeka ?

HITY TYGODNIA**ULICE W ZŁOCIE**

30 VII, 3 VIII, godz. 20.00

OSTATECZNY KROK

31 VII, 4 VIII, godz. 20.00

INNA WYSPA

2 VIII godz. 21.30

KŁĄTWA AMITYVILLE

30 VII, 3 VIII, godz. 22.05

**Ogłoszenia drobne**

* Naprawy odpłatne i gwarancyjne pralek, lodówek, maszyn do szycia, młynków oraz innego, drobnego sprzętu AGD. Brzeg Dolny ul. Przed-szkolna 2, tel. 195 731

* Naprawy gwarancyjne i odpłatne pralek, lodówek, zamrażarek oraz innego sprzętu AGD. Brzeg Dolny ul. Bukowa 29, tel. 192 762 od godz. 7.00

* Szklenie na telefon 196 165

* Czyszczenie dywanów i tapicerek. Tel. 19-69-68

* Pogotowie szklarskie, hurtowa sprzedaż szkła. Brzeg Dolny ul. Urazka (skład opału), tel. 195 596, 195 947

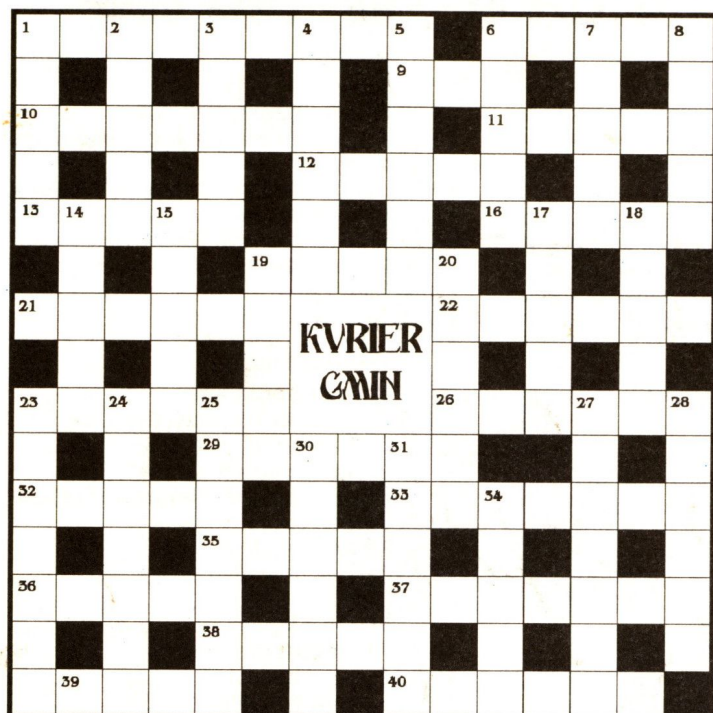
* Sprzedam suknię ślubną. Tel. 19-62-74

* Sprzedam garaż za hotelem "Piast". Kontakt: Wołów tel. 28 - 353.

* Sprzedam tanio nową meblościankę. Tel. 195 - 779

* Sprzedam mieszkanie 38 mkw - dwa pokoje. Tel. 196 - 194

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

Poziomo

1) zamszowa z piosenki 6) typu szpilka 9) intensywny jasnoczerwony 10) na ziemi miejsce dla gwiazd 11) kusiła Jasia 12) opera Belliniego 13) rodzaj abażuru 16) ewolucja narciarska 19) koronkowy niby - kołnierzyk modny w latach secesji 21) do pogryzania 22) najstarszy 23) wzgórek, usypisko 26) figowy 29) przebiegły - nimi karmiony 32) urzędnik portowy 33) jego odmianą welur 35) muzułmański diabeł 36) intelekt 37) kukulka 38) błędny na bagnie 39) szczebel wyżej 40) kupalnik inaczej

Pionowo:

1) nieszczęście, kłopot 2) fragment, urywek 3) nasze włókno poliestrowe 4) z orzeczeniem 5) urządzenie 6) "filmowe" imię 7) obowiązuje w bibliotece 8) obok Starego w "Krzesłach" Ionesco 14) w

proszku, zageszczane 15) duże pióra w ptasich skrzydłach 17) siłacz z Sienkiewicza 18) parka, 19) miasto nad Ropą, 20) symbol snoba, 23) węzeł z wstążki 24) zawód Madame Sans - Gene 25) jego skafander to anorak 27) podtrzymuje złamaną rękę 28) kapusta abisyńska 30) śródlęśna 31) manna 34) narciarski niebawem

Rozwiązanie krzyżówki z nr 168

Poziomo: aksamit, biust, Erato, domator, gusta, Eleni, Eleusis, nauka, ataki, oko, saga, blok, Ali, zupa, narzeczona, Elton, Sissi, Oskar, nit, atlas, orkan, klucz, Apo, miara.

Pionowo: Audrey, samiec, Matyssek, Teresa, karetka, bogini, Urszula, tratata, klaka, ulga, okaz, owoc, siłacz, Gopło, nestor, reszka, Erinna, złotko naktuz, Erazm, talia, nisza

Na rozwiązania od Państwa, wyłącznie na kuponach krzyżówki, czekamy pod adresem Redakcji do dnia 10 sierpnia 1994r. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę - upominek.

W kaszkietach na głowach

Kapela podwórkowa "Retro - Paka" liczy 6 osób. Teraz, ze względu na okres urlopowy, jeżdżą we trzech. Dwaj bracia - Kazimierz i Mieczysław Tylkowie i trzeci członek kapeli Wiesław Gawron zawędrowali do Brzegu Dolnego.

Kapelaarze z dziada pradiada. Wywodzą się z Zakopanego, gdzie tradycja muzykowania jest ciągle żywa. Pozostali pochodzą z różnych miast, siedzibę mają w Katowicach, a w chwili obecnej, jak sami powiedzieli, "stacjonują" w Oławie - gdzie mieszka jeden z braci.

Od 14 lat (bo tyle istnieje Retro - Paka) jeżdżą po Polsce. Grali również w Austrii w Wiedniu, w Niemczech, Czechosłowacji, teraz wybierają się do Szwecji. Basia Wąchowska (bizneswoman) i Władysław Krasowski (dziennikarz) sponsorują ich, pomagają organizować wyjazdy. Wiele im

Retro - Paka zawdzięcza. Występ w Wiedniu dla Polonii zorganizowała Basia. Długo byli oklaskiwani. Repertuar - lwowski, śląski, warszawski, standardy - bardzo się tam podobał.



Grali w trzech filmach R. Robinskiego, nagrali kasety video, w Polskim Radiu w Katowicach nagrali dwie kasety magnetofonowe. Brali udział w Festiwalu Kapel w Przemyśle, gdzie nagrody są dość nietypowe: żywa świnia, koza.

W kaszkietach w kratkę na głowach, chodząc pod blokami i przygrywając ludziom wyglądającym z balkonów i z okien - wzbudzali sensację w Brzegu Dolnym. Ze

względu na brak tradycyjnej miejskiej zabudowy (rynek, kamienice), brak deptaków, wąskich uliczek czy też "kominyowych" podwórek nie wytworzyła się spe-

cyficzna aura towarzysząca tego typu występom. Mimo tego, jak sami mówili, przyjmowani byli życzliwie. Zwyczajowo, kapelom podwórkowym rzuca się pieniądze np. do kapelusza. Kapela "Retro - Paka", w wielu miejscach, spotkała się z innymi dowodami sympatii - ludzie wynosili kanapki lub napoje.

Brzeg Dolny, to trzy oddalone od siebie osiedla. Zapytani o centrum, nie bardzo wiemy gdzie ono jest. Może warto zainwestować w Stary Brzeg, wyburzyć stare domy, wybudować stylizowane kamieniczki. Może nie po to, abyśmy mieli gdzie gościć kapele podwórkowe, ale choćby po to abyśmy wiedzieli "gdzie Brzegu początek".

(jot)

Dolnobrzeski Ośrodek Kultury

zaprasza 3 sierpnia na wycieczkę rowerową do Bagna. W programie zwiedzanie klasztoru Salwatorianów. Zbiórka chętnych o 8.30 przed Domem Kultury. Chętnych prosimy o zgłaszanie się pod numerem telefonu 195 - 252.